

**Solidarność**

**INFORMATOR nr. 4**  
**REGION ŚRODKOWO-WSCHODNI**  
LUBLIN 19.I.82

**PROGRAM DZIAŁANIA**

1. Nawiązać kontakty z osobami, które skłonne są włączyć się w społeczny ruch oporu, i do których mamy pełne zaufanie. Nawiązać kontakty między poszczególnymi ogniwami w fabrykach oraz między różnymi zakładami pracy celem przekazywania informacji i koordynowania wspólnych akcji.
2. Zbierać informacje o aresztowanych, prześladowanych i zaginionych. Organizować dla osieroconych rodzin szeroką pomoc materialną i moralną /finansową, prawną, medyczną itp/. Pomoc ta musi być prowadzona w sposób ciągły i konsekwentny.
3. Prowadzić akcję informacyjną, druku, przepisywania, organizowania materiałów poligraficznych, kolportażu ulotek, biuletynów i innych wydawnictw nieoficjalnych. Malować hasła i plakaty, niszczyć reżimową propagandę. Ten rodzaj działalności, jako szczególnie niebezpieczny należy prowadzić z należytą ostrożnością.
4. Podjąć działalność czysto związkową. Prowadzić archiwum dotyczące nieprawnej, antyludzkiej działalności aparatu partyjnego i kierownictwa. Składki członkowskie przekazywać na fundusz pomocy dla ofiar terroru oraz na potrzeby ruchu oporu. Prowadzić prace koncepcyjne nad opracowaniem nowego układu zbiorowego oraz innych aktów prawnych mających służyć pracownikom.
5. Podjąć akcję pisania protestów /pojedynczych i zbiorowych/ potępiających działalność junty policyjno-wojskowej oraz domagających się uwolnienia działaczy związkowych i przywrócenia społeczeństwu należnych mu praw. Listy te powinny być podpisane czytelnie imieniem i nazwiskiem, ponieważ tylko takie posiadają wartość propagandową i moralną.
6. Stosować bierny opór w stosunku do poleceń władz. Symbolem pracy dla reżimu powinny być żółw i ślimak. Stosować dokładnie biurokratyczne przepisy, wszelkie decyzje pozostawiać komisarzom, nie rozwiązywać samodzielnie żadnych problemów związanych z funkcjonowaniem zakładów pracy.
7. Przygotowywać się do proklamowania strajku generalnego. Tworzyć tajne komitety strajkowe, prowadzić rozpoznanie organizacyjne w głębokiej konspiracji.
8. Nie poddawać się kłamliwej propagandzie reżimowej; nie kupować gazet, wyłączać radiodbiorniki i telewizory.
9. Bojkotować towarzysko donosicieli, nadgorliwców, komisarzy i sprzedawców. Zbierać nazwiska osób, które współpracują z reżimem i przykłady ich działalności.
10. BYĆ SOLIDARNYM w każdej sytuacji. W czasie strajku, w akcji samopomocy, w zakładzie pracy i poza nim. Wspomagać represjonowanych i ich rodziny, uczestniczyć w procesach aresztowanych kolegów, wysyłać wiadomości do uwięzionych, nie poddawać się naciskom i milczeć wobec prób przesłuchiwania.

"... przypominam wszystkim działaczom, że zostali wybrani w demokratycznych wyborach na dwuletnią kadencję. Wyrazili na to zgodę i nikt ani nie może ich zwolnić z pełnienia służebnej roli wobec wyborców. Pamiętajcie, że nie będzie się można bronić niewiedzą, ani strachem. Każdy z nas będzie musiał złożyć rachunek z tego co zrobił nie tylko wtedy, kiedy było łatwiej, ale również wtedy, kiedy trzeba było ryzykować utratą, pracy, a nawet wolności.

/Fragment listu do członków "Solidarności" podpisanego przez członka Komisji Krajowej, przewodniczącego KZ w ZM Ursus - Zbigniewa Janasa/

### PODSZAWOWE ZASADY DZIAŁANIA W KONSPIRACJI

Grupy konspiracyjne muszą być tak zorganizowane, by między poszczególnymi ich komórkami/półgrupami, kolportażu, biurą informacyjnego, łączności/ było jak najmniej zbędnych kontaktów. Należy unikać łączenia funkcji w rękach jednej osoby. Zachować szczególną ostrożność w kontaktach z ludźmi szeroko szanowanymi ze względu na nich i na przyszłość naszej akcji. Zasada powinna być mała, kilkusobowe grupy organizacyjne - tworzenie większych struktur to dopiero następny etap. Uświadamiać początkujących konspiratorów, że moment aresztowania i śledztwa to nie koniec, a początek walki, którą trzeba będzie prowadzić w samotności. W kontaktach z policją zachowywać się jak niezorientowany, naiwny, najlepiej zaś milczeć do chwili kontaktu z adwokatem. Zachować ostrożność ale i zdecydowanie.

### LIST INTELEKTUALISTÓW DO PREMIERA

Warszawa, styczeń 1982 roku

Do Pana Premiera  
 Wojciecha Jaruzelskiego  
 WARSZAWA

Zwracamy się do Pana Premiera głęboko stroskani w poczuciu odpowiedzialności obywatelskiej.

Wprowadzenie stanu wojennego zmierza do pozbawienia społeczeństwa wolności i niewolnienia Narodu pod rządami dyktatury wojskowej. Historia wykazuje jednak, że Naród Polski z takim losem się nie zgadza; po krótkich okresach pozornej pacyfikacji wybucha ze wzmożoną siłą walka o wolność. Po raz trzeci w Polsce Ludowej doszło do przelewu krwi. Trwanie stanu wojennego doprowadzić może do nowego zrywu i dalszych tragicznych wydarzeń. Aby tego uniknąć konieczne jest:

- natychmiastowe zaprzestanie przemocy wojskowej i policyjnej wobec bezbronnej ludności;
- zwolnienie osób internowanych i aresztowanych z powodów politycznych. Konieczne jest ogłoszenie pełnej listy zatrzymanych, w szczególności represjonowanych robotników;
- poręczenie praw ludzkich i obywatelskich zgodnie z konwencjami międzynarodowymi obowiązującymi w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej;
- zniesienie sądów doraźnych i uchylenie wyroków zapadłych w trybie doraźnym;
- przywrócenie działalności autonomicznych struktur zawodowych, kulturalnych, młodzieżowych i gospodarczych;
- zaniechanie sprzecznego z honorem mundurów wojskowych bezprzykładnego atakowania ludzi pozbawionych możliwości obrony;
- zaprzestanie rugowania i dyskryminowania pracowników z powodu ich działalności związkowej lub podejrzeń o polityczną nieprawomyślność;
- zaprzestanie wymuszania podpisywania wszelkiego rodzaju oświadczeń i zobowiązań, gdyż z punktu widzenia prawnego i politycznego są one nieważne a powodują niepowetowane straty moralne i osobowe wśród najlepszej części społeczeństwa polskiego.

Wanda Wilkomirska /skrzypaczka/, Ks. Jan Zieja /były kapelan AK/, Marian Brandys /literat/, Dr Józef Rybicki /były szef Kedywu AK, Okr. Warszawa/, Doc. dr Zofia Kuratowska /lekarz/, Doc. dr hab. Stanisław Broniewski /były Naczelnik Szarych Szeregów/, Daniel Olbrychski /aktor/, Prof. Stefan Kieniewicz /historyk/.

ostatniej chwili: Sygnatariusze powyższego listu byli przesłuchiwanymi przez SB, grożono im represjami. Np. Daniel Olbrychski przebywał na policji ok. 10 godz. Mimo to pod listem podpisują się co raz to nowe osoby, którym droga jest idea wolności społecznej i narodowej.

ZARZĄDZENIE Nr 50/81

wydane przez Centralny Zarząd Zakładów Karnych Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 13.12.1981 r. w sprawie utworzenia ośrodków odosobnienia,

Na podst. art.45 Dekretu z dnia 12.12.1981 o stanie wojennym /Dz.U. nr 29 poz.154/ zarządza się co następuje:

1. Tworzy się ośrodki odosobnienia w miejscowościach: Biała Podlaska, Białystok, Cieszyń, Bydgoszcz, Fordon, Potulice woj. Bydgoszcz, Chełm, Krasnystaw, Włodawa, Lubliniec woj. Częstochowskie, Gdańsk, Streblinek woj. Gdańskie, Corzów Wielkopolski, Kamienna Góra woj. Jeleniogórskie, Ostrów Wielkopolski woj. kaliskie, Bytom, Jastrzębie Zdrój, Pacibórz, Sosnowiec, Zabrze, Wierzchowo woj. koszalińskie, Kraków ul. Montelupich, Uherce woj. krośnieńskie, Głogów woj. legnickie, Łódź ul. Kraszewskiego 1/5, Iława, Ostróda woj. olsztyńskie, Opole, Grądków, Strzelce Opolskie ul. Świerczewskiego, Wrnki woj. pilskie, Łęczycza woj. płockie, Węgorzewo, Poznań, Radom, Rzeszów, Ząbże, Sieradz, Łowicz woj. skierniewickie, Suwałki, Goleńców, Kamień Pomorski, Nisko woj. tarnobrzeskie, Nowy Wiślin woj. tarnowskie, Świdnica woj. wałbrzyskie, Włocławek, Warszawa ul. Ciupagi 1, Warszawa ul. Chłopskiego 71, Wrocław ul. Klęczkowska, Zielona Góra.
2. Ośrodki odosobnienia są tworzone jako samodzielne jednostki organizacyjne lub jako odrębne oddziały w Zakładach Karnych, aresztach śledczych i ośrodkach przystosowania społecznego.
3. Zadania w zakresie internowania w ośrodkach odosobnienia spełnia służba więzienna.
4. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem podpisania.

Minister Sprawiedliwości  
/-/ Sylwester Zawadzki

I Zastępca Min. Spraw Wewn.  
/-/ Gen.dyw. Bogusław Stachura

Nie mieliśmy niestety /a. może naszeżęście/ możliwości sprawdzenia czy dane zawarte w cytowanym Rozporządzeniu są prawdziwe. Wiemy natomiast na pewno, że lista "miejsc odosobnienia" nieco różni się od rzeczywistości; brak na niej np. Białołęki woj. warszawskie i Olszyny Grochowskiej woj. warszawskie.

Biało-czerwoną szminką lśni niewola,  
Sierść wszawą o próg twego domu czochra  
- żeś sam sobie winien, boś Polak -  
Drwi złodziej, który już dawno cię okradł.  
Wielu zapomni to, czym żyło wczoraj,  
Inni nadziei swej wystawiają oktarz -  
Biało-czerwoną szminką lśni niewola,  
Sierść wszawą o próg twego domu czochra.

/Autor znany Redakcji/

Lista aresztowanych oczekujących na procesy w Zakładzie Karnym przy ulicy Zemborzyckiej w Lublinie:

- WSK Świdnik - Pietruszewski Stanisław, Kępski Józef, Graniczko Leszek
- AZOTY Puławy - Saniewski Jerzy, Okoń Jan, Benicki Zenon
- JUNG Puławy - Skiba Alicja
- KUL - Gorzewski Dariusz, Czekan Wiesław, Głazewski Stanisław
- SGPiS - Nakonieczny Grzegorz
- LZMS - Fuszara, Wronski Michał
- PSC - Ciężki Leszek
- TechPan Puławy - Kowalczyk Zdzisław
- Polskie Radio Lublin - Biały Wacław
- NZS UMCS - Kania Jarosław

Lista jest prawdopodobnie niepełna. Będziemy ją uzupełniać w miarę napływających informacji.

### NIEZADOWOLENIE W WOJSKU

- W Niepołomicach koło Krakowa zbuntowała się cała jednostka - aresztowano wszystkich oficerów,
- W Bydgoszczy doszło do starć zbrojnych między wojskiem a ZOMO,
- W Krzyżanowicach koło Radomia odbył się przed Nowym Rokiem pogrzeb żołnierza, który odmówił wykonania rozkazu w czasie akcji pacyfikacyjnych w Gdańsku, za co został rozstrzelany,
- W Gdańsku, w okolicach stoczni stały przez kilka dni dwa czołgi z napisami "Solidarność" i biało-czerwonymi kwiatami wetkniętymi w lufy,
- W kilku miastach żołnierze wchodzili w poważne konflikty z pacyfikującymi strajki zomowcami,
- Coraz więcej jest przypadków oddawania przez oficerów legitymacji partyjnych,
- Propaganda WRON-y nadal straszy rodziny wojskowych przed zemstą społeczeństwa.

+++ Ze stu dziennikarzy pracujących w "Życiu Warszawy" zwolniono 60-ciu. W "Kurierze Polskim" deklarację lojalności podpisało 40 osób na 60 pracujących a w "Sztandarze Młodych" 10 z 60-ciu. Tygodnik "Kulisy" rozwiązano. "Film" i "Ekran" mają być połączone. Podobnie "Kultura" i "Literatura" - kandydatami na naczelnego są I.Lenart, J.Przymanowski i J.Putrament. W "Kulturze" wszyscy dziennikarze oddali legitymacje partyjne poza D.Horodyńskim. W "Kurierze Lubelskim" i PR Lublin przeprowadzono komisijną weryfikację dziennikarzy, wielu zwolniono. "Kurier" zacznie się ukazywać w lutym.

+++ W UMCS wyrzucono z partii cały "przedwojenny" Komitet Uczelniany, wyrzucono również z partii rektora Uniwersytetu Warszawskiego prof. Samsonowicza.

+++ W Warszawie legitymacje partyjne złożyli: wybitny reportażysta R.Kapuściński, prof.WSNS A.Sikora, prof.UW J.Szacki, Dziekan Wydz.Filologii Obcych UW J.Mantel, były szef jednego z wydziałów KC W.Titkow, członek grupy inicjatywnej PZPR M.Rutkiewicz.

### Z "WOJENNEGO" FOLKLORU

Siekiera, motyka, dąb, akacja  
Znowu w Polsce okupacja,  
Znowu krzyczą, znów pałują  
Praw człowieka nam żałują.  
Siekiera motyka, ćwierć kotleta  
Mamy swego Pinocheta  
Chęci duże, mózgi ciasne  
Mamy wreszcie łagry własne  
Siekiera, motyka, grabie, brona  
Orka chce rozdziobać WRONa,  
Władza, zamach, stanu racja,  
Junta to nie demokracja.

Siekiera, motyka, trąd, cholera  
Kupczy Polską nasz Generał -  
Nasza łysa i malutka  
Pro-sowiecka prostytutka.  
ZOMO, ORMO, inne szuje  
Drani na nas władza szczuje,  
My to władzy przypomnimy  
Rachuneczek wystawimy!

### POPULARNOŚĆ "PISARZA"

Wojciech Żukrowski wstawił się wystąpieniem w TV w pierwszych dniach stanu "W" /jak choroba "W"/, w którym poparł decyzję gen.Jaruzelskiego. Obecnie pan Żukrowski ma trudności z opuszczaniem swojego mieszkania przy ul.Karowej 14/16, gdyż drzwi zatarasowane są książkami jego autorstwa przynoszonymi przez mieszkańców Warszawy.

### WYMAZAĆ SŁOWO SOLIDARNOŚĆ

Red. naczelny "Trybuny Ludu" na przedświątecznym spotkaniu z zespołem redakcyjnym zapytany został: "Jak długo potrwa stan wojenny?". Odpowiedź brzmiała: "Dopóki Polacy nie zapomną słowa "Solidarność"!"

BYĆ ZWYCIĘŻONYM I NIE ULEC - TO ZWYCIĘSTWO /Józef Piłsudski/

### RELACJE NAOCZNYCH ŚWIADKÓW

KOPALNIA "WUJEK" 7 : 16 grudnia ZOMO zaatakowało. Pierwszy szereg atakujących stanowili zomowcy, drugi MO, trzeci wojsko. Podobno tylko oficerowie MO mieli broń palną. W momencie ataku stały kobiety, rodziny. Kto zdażył uciec, to nie oberwał. Wyważona brama przygniotła znajdujących się przy niej ludzi. ZOMO wdarło się do środka, doszło do walki wręcz. Ktoś zawiadomił szpitala i pogotowie, zaczęły się zjeżdżać karetki. Między lekarzami i pielęgniarkami a ZOMO rozegrała się walka o rannych. Zomowcy nie dopuszczali do ofiar, chcieli dobijać. Zażartą walkę stoczył też personel medyczny o zwłoki. Udało się karetkami ewakuować 7 ciał - dlatego oficjalnie jest mowa o siedmiu ofiarach w Kopalni "Wujek". Ile ich było naprawdę, nikt nie wie. Gdy lekarze ze swoimi "zdobyczami" chcieli odjeżdżać, okazało się, że z karetek poznikali kierowcy. Zwłoki 7 zastrzelonych umieszczono w prosektorium, lekarze odmówili ich wydania, gdy ok. 2 godz. później zjawilo się MO z takim zadaniem. W czasie sekcji stwierdzono, że dwóch ludzi z ranami postrzałowymi brzucha było prawdopodobnie do uratowania, gdyby otrzymali oni pomoc natychmiast. Następnego dnia nikt nie był w stanie stwierdzić ile osób brakuje. Ranni przewiezieni do szpitala umierają nadal, dokładna liczba ofiar tragedii w "Wujku" jest nieznana. Podane informacje o 7 zabitych górniczy wymusili wciągnięciem kilku zomowców wgłąb szybu.

/WIADOMOŚCI - Warszawa 3.01.1981/

GDAŃSK: 17 grudnia rano strajk w Stoczni Gdańskiej zakamął się. Wjechały czołgi, rozbiły bramę i zniszczyły wiele sprzętu. Były wtedy ofiary śmiertelne. Gazety podały 400 osób rannych, ale stoczniowcy mówili, że jest ich dużo, dużo więcej. Czołgi strzelały ślepyimi nabojami. Używano także petard. W środę wieczorem widziałem, jak petarda urwała chłopcu rękę i tak poraniła twarz, że wypłynęło mu oko. Drugi dostał petardę, gdy stał na dachu i zabił się spadając. Do wyrzucania petard zomowcy używali armatek. Koło dworca zgromadził się chyba stutysięczny tłum - ludzie budowali barykady na ulicach, podpaliłi milicyjną Nysę. Spód stoczni wycofano wojsko, bo było w zbytniej komitywie z robotnikami, i do akcji użyto ZOMO. Było ich chyba 2 tys. i był taki moment, że zostali by zgnieceni w tłumie. Na dworcu w Gdańsku nie można było wysiąść, bo na peron wjechał wóz pancerny, rzucał petardy, rozpryskiwał jakąś ciecz i gazy łzawiące. Ludzie mówili, że na stocznię weszła procesja z księdzem, którego potem aresztowano. Dojścia do pomnika ofiar grudnia 70 bronili petrájny kordon zomowców. W mieście ciągle coś się działo, było pełno dymu i gazu, były pożary, wciąż rozlegały się strzały.

/WIADOMOŚCI - Warszawa 30.12.1981/

x x x x x x x x x x

Czesław Miłosz

### CIEŻKA ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA UNICESTWIENIE NADZIEI

Wojskowe zamachy stanu takie jak w Polsce, nie są nowością w smutnych kronikach naszego stulecia. Raz po raz używano dział i czołgów dla stłumienia głosów wołających o wolność i godność człowieka. Jednakże w obecnej sytuacji polskiej jest coś z gruntu nowego, tak jak sam ruch "Solidarność" jest zjawiskiem bez precedensu w historii współczesnej. Żądająca partia komunistyczna, która z natury rzeczy powinna być ekspertem w operowaniu językiem ideologicznym, przekonała się, że nie posiada żadnej wiarygodności i cały naród szydzi sobie z jej słów. Jedyną ucieczką było odwołanie się do armii i wysłanie swoich generałów, ażeby prawili społeczeństwu o niebezpieczeństwie zagrażającym krajowi i o obowiązującym obywateli posłuchu wobec rozkazów. W rezultacie przemoc, będąca istotą każdego ustroju totalitarnego, objawiła się w całej nagości, bez maski sloganów na które wielu członków lewicy na świecie jest tak wrażliwych. Ażeby junta mogła aresztować tysiące ludzi, głównie przywódców najrozmaitszych ugrupowań, działaczy związkowych, intelektualistów i studentów, listy ich nazwisk musiały być przygotowane na wiele miesięcy naprzód. Jest po prostu nieprawdą, że junta zareagowała tylko na uchwałę "Solidarności" o zwołaniu referendum w sprawie utworzenia rządu niekomunistycznego, gdyż zmobilizowanie całego

olbrzymiego aparatu wojskowego nie było możliwe z dnia na dzień. O długofalowym planie świadczą szczegółowe przygotowania do zamachu stanu. W tych okolicznościach pierwotne ukłony partii w stronę "Solidarności" i opinii publicznej muszą być obecnie uznane za manewr do zyskania na czasie. Ponieważ słowo "inwazja" zdaje się magicznie oddziaływać na zachodniego czytelnika, powinniśmy pamiętać, że uzgodniona akcja "wielkiego brata" i jego "młodsze bractwa" wystarczają na ogół do ukagodzenia wielu sporów bez użycia kiedykolwiek słowa "inwazja". Ktokolwiek miał szczęście poznać Lecha Wałęsę i innych przywódców "Solidarności" tak, jak ja w locie tego roku w Polsce, ten nie może myśleć o nich inaczej, niż z szacunkiem i radością, jaką napawa dumą z niezwykłych dokonań ludzkich. Reprezentowali oni nadzieję. Nadzieję na stworzenie nowych form życia politycznego, które łączyłyby polską konstytucję i istniejący ustroj społeczny, ale w połączeniu z demokratyczną kontrolą i swobodną możliwością wyrażania opinii publicznej. Jeżeli przywódcy "Solidarności" okazali się naiwni, bo przecież partia rządząca nie chciała dzielić z nikim władzy, a już najmniej z robotnikami, to grzeszyli nadzieją. Tak więc zasługują na współczucie i pomoc ludzi dobrej woli. Wielka to odpowiedzialność - unicestwić nadzieję! Ci, którzy współdziałają z juntą, powinni zdawać sobie sprawę, że ludność im to zapamięta bo odnajdą się współwinni! Przede wszystkim ci, którzy od Sierpnia zachowali milczenie będąc przeciwnikami "Solidarności" liczącej 10 mln. członków. Zaprzysięgli oni zemstę i teraz wybiła godzina ich tryumfu; podobnie w reżymie policyjnym będą zbierali żniwo paskarzej. Ale będzie to tryumf służalców i tchórzów nad ludźmi niezależnego umysłu i odwagi. Niewątpliwie 13 grudnia 1981 zostanie zaliczony do czarnych dni przez polską literaturę, sztukę i naukę, gdyż są to dziedziny, w których prawda popłaca podczas gdy kłamstwo nie pozwala tworzyć nic wartościowego. Wydarzenia w Polsce należą do całej serii znaczonej imionami innych krajów i innych dat: Węgry 1956, Czechosłowacja 1968, Afganistan 1979. Niech nie wprowadzają w błąd pozorne cechy polskiego dramatu: mówi się, że generałowie w trosce o niezależność i dobro kraju postanowili działać, żeby uratować naród i zapobiec obcej inwazji. W rzeczywistości użyli oni słów i podstępów służących wyzyskaniu charakteru narodowego Polaków, którzy są patriotami i mają szacunek dla munduru wojskowego. Jawna, faszystowska grupa wewnątrz partii od lat usiłowała zerować w swoich deklaracjach na uczuciach narodowych: szowinizmie i antysemityzmie, z podobną intencją poruszania tradycyjnych strun, na szczęście jednak bez rezultatu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa grupa ta wysunie się na czoło, gdyż dyktatura nagiętej przemocy jest, jak sama nazwa wskazuje pozbawiona skrupułów. Naród polski przeżył wiele klęsk ale tym razem klęska została zadana w szczególnie perfidny sposób, ale jak znam historię nie wierzę, by ruch demokratyczny w Europie wschodniej, któremu przewodniczą "Solidarność", miał być zjawiskiem przemijającym. Wręcz przeciwnie, jego jawna lub utajona egzystencja, okaże się trwała, trwalsza niż wszystkie junty naszego stulecia razem wzięte.

Czesław Miłosz / "New York Times", 18.12.1981/

- x - x - x - / x - x - x - x - x -

OD WYDAWCÓW

Prosimy wszystkich ludzi dobrej woli o możliwie częste noszenie ze sobą dużych toreb, plecaków i siatek gdyż to ułatwi pracę naszych kolporterów. Prosimy o przekazywanie wszystkich materiałów swoim znajomym. W miarę możliwości także o przepisywanie mniejszych tekstów na maszynie lub ręcznie. Prosimy o szerokie rozpowszechnianie wszystkich sprawdzonych wiadomości o szykanach ze strony władz i innych sprawach interesujących dla społeczeństwa gdyż tą drogą dotrą one być może do naszej redakcji.

NIE POKONA ONIA WRONA!

SOLIDARNOŚĆ ZWYCIĘŻY!

Druk: Wolna drukarnia polowa im. Z.K.